Rok I. Dnia 25 maja 1931 rok. Nr. 3

LUBELSKA GAZETA STRAŻACKA

ORGAN ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEW. LUBELSKIEGO

BEZPŁATNY DODATEK DO NR. 10 „GAZETY STRAŻACKIEJ"

Wychodzi 25 każdego miesiąca.

Redakcja mieści się w Lublinie w biurze Związku Straży Pożarnych woj. Lubelskiego przy ulicy Strażackiej Nr. 7, dom własny. Tel. 10-49.

O pracy nad sobą w drużynach strażackich.

Pierwszą troską nowozorganizowanych drużyn strażackich jest zdobycie potrzebnych rekwizytów i umundurowania. Potem następuje szkolenie, zawody, manewry, czyli droga ciężka i długa doskonalenia się technicznego drużyn, z których jedne wciąż stoją na miejscu, inne się cofają pod względem wyćwiczenia, inne, dzięki zasługom komendy i wytrwałości szeregowców, stoją na szczycie wyćwiczenia, biorą stale pierwsze miejsca na zawodach i pytają, gdzie droga dalszego doskonalenia, co jeszcze do pracy można wnieść?

Nowy etap, to praca nad sobą w celu wytworzenia typu wzorowego strażaka, nietylko pod względem wyćwiczenia technicznego, ale wzorowego pod względem charakteru.

A charakter jednostek jest pierwszorzędną wartością w życiu narodu.

Brak charakteru, przedewszystkiem, był powodem upadku Polski przedrozbiorowej.

Brak silnego charakteru i dzisiaj jest powodem przysłowiowego słomianego zapału Polaków. Brak charakteru winien tworzeniu się wciąż nowych instytucyj i szybkiego upadku tychże w oczach twórców. — Czegoś się szuka, coś się w głowach marzy, czegoś się chce, a naprawdę nie wie się, czego naprawdę chcieć. To wszystko jest oznaką braku charakterów.

Pradziadowie nasi mieli kraj wolny, ojcowie porodzili się w niewoli, naszemu pokoleniu przypadło w udziale zerwać pęta, ale charakter nasz, jak dawniej, pozostał słaby, i, jak dawniej, mamy sąsiada o żelaznym charakterze bardzo źle do nas usposobionego. Musimy i organizacje strażackie powołać do kucia, hartowania i uszlachetniania charakteru strażaków, a przez nich i społeczeństwa całego.

Charakter, to odbicie duszy człowieka, to zbiór jego wszystkich zalet i wad.

Różne stowarzyszenia i organizacje starają się urabiać charaktery. Niech każda pracuje w swoim zakresie. My, strażacy, starajmy się też wszystkie wady zwalczać w sobie, — kształcić w drużynach te cnoty, które z istoty swojej powinny cechować wzorowego strażaka.

Twórzmy charaktery silne i szlachetne.

Podstawową cnotą strażaka winna być **odwaga.** Strażak bojący się jest nie do pomyślenia. Odwagę krzepi się w walce z niebezpieczeństwem, od tego strażak dobry nigdy się nie usuwa. Nietylko jednak w czasie pożaru, ale w życiu codziennem, jeśli kto czuje czasem obawę, musi ją zwalczyć w sobie.

Z odwagą powinna łączyć się **zimna krew,** ta jedna z najcenniejszych cnót strażaka, potrzebna każdemu, a szczególnie dowódcy. Zimna krew umożliwia człowiekowi swobodne myślenie w niebezpieczeństwie i pozwala wyjść cało z ciężkiego położenia. Człowiek obdarzony zimną krwią daje gwarancję, że nie straci przytomności umysłu. Na takim zawsze polegać można.

Zimną krew musimy w sobie wyrobić panowaniem nad sobą, czy to w czasie pożaru, czy ćwiczeń, czy w życiu codziennem, gdy stanie się jaki wypadek, czy choroba, zawsze trzeba się opanować i nie dać unieść się popłochowi.

Do wyrobienia w sobie każdej z cnót konieczna jest silna wola. Silna wola nie polega na tem, żebyśmy zawsze to, co chcemy, co nam się podoba, bez przeszkód osiągali, lecz byśmy pomimo przeszkód i trudności robili zawsze to, co w głębi serca

uważamy za potrzebne. Siła woli polega na mocnym rządzeniu sobą nie podług zachcianek, a zgodnie z przyjętymi na siebie obowiązkami. Dopiero, gdy to człowiek osiągnie, wtedy zyskuje prawo moralne do rozkazywania podwładnym.

Kształcić siłę woli strażak może na każdym kroku. Przezwyciężać swą bierność, lenistwo gdy nadejdzie czas zbiórki! Odmówić sobie wypicia paru kieliszków wódki, gdy się widzi niestosowność tego. Wiele, wiele innych jest też, sposobów hartowania swej woli co dzień na każdym kroku.

Za odwagą, zimną krwią i siłą woli w skład silnego charakteru wchodzi **wytrwałość,** której brak w naszym społeczeństwie stanowi istną plagę życia organizacyjnego.

Szkołą wytrwałości jest przygotowanie się do zawodów strażackich. Tylko drużyna, co wytrwale pracuje, może liczyć na powodzenie swych usiłowań. Szkołą wytrwałości jest każda praca ideowa, która na drodze swej tak wiele przeszkód spotyka, czy pod postacią bierności, czy niechęci otoczenia. Mimo przeszkody strażak wytrwale iść musi i pracować, bo to jego obowiązek, jego szkoła wytrwałości.

To są cztery cnoty strażackie tworzące charakter silny.

Lecz silny charakter niezawsze ma wartość dodatnią. Mamy tysiące przykładów silnych, a bardzo ujemnych charakterów, wręcz czasem zbrodniczych.

By silny charakter wzmocnił i podniósł społeczeństwo musi obok potęgi iść szlachetność charakteru.

Właściwie w tym, co napisałem, niema nic nowego. O odwadze, zimnej krwi, szlachetności i honorze wiemy wszyscy. Chcemy wyróżniać się cnotami, chcemy mieć silny charakter, ale o tych zagadnieniach mało się myśli i nic się nie mówi w drużynach.

Chcemy, żeby siła charakteru cechowała nasze szeregi, ale wyrabiania charakteru nie włączamy w zakres naszych prac. Nie wyzyskujemy wolnych chwil od ćwiczeń do zajęcia się tą sprawą.

Myśli, które przytoczyłem nie wyczerpują zagadnienia pracy nad sobą, nie są receptą, chciałbym tylko, by komendy drużyn stojących wysoko na szczytach wyszkolenia, zastanowiły się nad pracą wewnętrzną w drużynach i starały się wypracować metody tej pracy najodpowiedniejsze dla swych warunków i środowiska, by dojść do tego, że pod słowem strażak nie będzie każdy sobie wyobrażał tylko człowieka w hełmie i z toporem, ale pewien jednolity typ człowieka o szlachetnym silnym charakterze rycerza.

W. Prüffer.

Poświęcenie Domu Strażackiego.

W „Gazecie Strażackiej" znajdziecie Czytelnicy szczegółowy opis uroczystości poświęcenia Domu, jakie odbyło się w Lublinie w niedzielę dnia 17 maja r. b.

„Lubelska Gazeta Strażacka" poda tylko pewne dodatkowe wiadomości, które nas Lubliniaków i Podlasiaków, obchodzić będą bliżej.

Na tem miejscu pragniemy zaznaczyć, że miła uroczystość nie jest zakończeniem spraw budowy Domu, który musi być ostatecznie wykończony i wypłacony. Niech więc zwolennicy Domu nie ustają w pracy i nie przerywają swych zabiegów około zbierania daniny, ofiar i składek. Uroczystość poświęcenia, to dowód, że strażactwo Województwa Lubelskiego ma dach na głową, ale jednocześnie zobaczyliśmy wszyscy, że jest on ostatecznie niewykończony.

A więc znowu do dzieła!.

**
*

„Głos Lubelski", na drugi dzień po uroczystości poświęcenia Domu Strażackiego zamieścił wstępny artykuł, pełen napaści i nielicujących z powagą sprawy zestawień. Zbyt późno o tem Redakcja nasza dowiedziała się, dlatego odkładamy do następnego numeru danie należytej odpowiedzi.

AKT POŚWIĘCENIA DOMU ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO.

Działo się dnia siedemnastego maja tysiąc dziewięćset trzydziestego pierwszego roku w wojewódzkiem mieście Lublinie za Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej Profesora Ignacego Mościckiego, pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka, Ministra Spraw Wewnętrznych Generała Szczęsnego Sławoj-Składkowskiego, Wojewody Lubelskiego Bolesława Świdzińskiego, Dowódcy Okręgu Korpusu II Generała Jerzego Dobrodzińskiego, Wice-Wojewody Władysława Włoskowicza, Starosty Lubelskiego Jana Łabudzkiego, Kierownika Zarządu miasta Lublina Józefa Piechoty, Prezesa Głównego Związku Straży Pożarnych Wojewody Warszawskiego Stanisława Twardo, Prezesa Rady Związku Wojewódzkiego Bolesława Świdzińskiego, Zarządu: Gustawa Świdy, — I-go Wice-Prezesa, D-ra Józefa Klarnera — II-go Wice-Prezesa, Władysława Prüffera, — Sekretarza, D-ra Marcina Garbaczewskiego — Skarbnika, Adolfa Krauzego i Aleksandra Niedbalskiego — Członków Zarządu, Jaroszewskiego Szymona Naczelnego Inspektu Głównego Związku Straży Pożarnych, Stanisława Błaszczyka — Inspektora Związku, Kierowniczki Biura — Stefanji Kucharskiej, Administratora Gmachu Jerzego Peresady, poświęcony został nowowzniesiony Dom Związku Straży Pożarnych Województwa Lubelskiego p. n. „Dom Strażacki" — sumptem społeczeństwa Województwa Lubelskiego ufundowany na placu ofiarowanym przez Marję Rydygier-Bielajewową.

Komitet Budowy stanowili: Antoni Remiszewski — b. Wojewoda Lubelski i b. Prezes Zarządu Związ-

ku, Inż. Konrad Jankowski—Dyrektor Okr. Dyr. Rob. Publ., Inż. Bohdan Kelles-Krauze i członkowie ówczesnego Zarządu: Leon Kwiatkowski, dr. Józef Klarner, dr. Marcin Garbaczewski, Władysław Prüffer, Aleksander Niedbalski, Stanisław Błaszczyk, Inspektor Pożarnictwa i Jan Łuczyński, Podinspektor.

Projekt budowy Domu został uchwalony na posiedzeniu Rady Związku w dniu 5 grudnia 1926 roku.

Plany domu wykonał i nadzór techniczny sprawował inż. Bohdan Kelles-Krauze. Roboty przy budowie domu wykonał inż. Mieczysław Krzywda-Sienicki. Z ramienia Komitetu nad budową czuwał b. Wice-Prezes Zarządu Związku Leon Kwiatkowski.

Poświęcenia dokonał J. E. Ksiądz Biskup Lubelski Marjan Fulman w asyście Kapelana Związku Księdza Kanonika Włodzimierza Mentzla w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, samorządowych i instytucyj strażackich.

Akt niniejszy spisany na wieczną rzeczy pamiątkę — gwoli przekazania potomności obrazu wysiłku strażactwa lubelskiego — przez obecnych podpisany został.

GRATULACJE.

Cały szereg instytucji państwowych, samorządowych i społecznych delegowało na uroczystość swych przedstawicieli.

Ze Związków Wojewódzkich Straży Pożarnych byli przedstawiciele od Warszawskiego, Krakowskiego, Śląskiego i Kieleckiego, a mianowicie druhowie: prezesi Waligórski i Matusiak, oraz inspektorowie: Kalinowski i Plebanek. Lista delegatów centralnych organizacji i t. p. podana jest odzielnie. Specjalne pisma lub depesze nadesłali:

Związki wojewódzkie: Małopolski, Krakowski, Poznański, Pomorski, Łódzki, Białostocki i Nowogródzki następnie druhowie: Moskalewski Stanisław i Wielgus Piotr oraz straże z Korhyna i Jarczowa.

Nowiny z Okręgowych Związków.

Z OKRĘGU JANOWSKIEGO.

Dnia 26 kwietnia odbyła się w Kraśniku konferencja naczelników rejonowych, a po jej zakończeniu — odprawa naczelników O. S. P. Okręgu Janowskiego. Z Lublina przybył Inspektor Związku Wojewódzkiego druh Stanisław Błaszczyk, który przewodniczył na konferencji, a później był obecny na odprawie, informując zebranych druhów o zamierzeniach Związku Wojewódzkiego i udzielając wyjaśnień w sprawach porządkiem dziennym objętych.

Omówiono przedewszystkiem plan pracy na rok bieżący, zobowiązując naczelników straży do złożenia w określonym terminie szczegółowych rozkładów zajęć w strażach — na specjalnych formularzach, rozdanych im przez instruktora okręgowego, d-ha Jana Boczka, który ten punkt porządku dziennego referował: naczelnicy rejonowi przedstawią takież plany pracy odnośnie do całych rejonów. Postanowiono, że na przyszłość plany te powiny być układane przed końcem roku budżetowego i w porozumienu z odnośnemi Radami Gminnemi, by móc je przystosować do możliwości finansowych straży, zależnych przedewszystkiem od sum, jakie na cele pożarnicze przeznaczą poszczególne samorządy gminne. W programie szkolenia zwrócono szczególną uwagę na **ćwiczenia taktyczne** — zarówno pojedyńczych straży, jak i całych grup — do ćwiczeń rejonowych włącznie, przyczem za niezmiernie ważną uznano kwestję **dowództwa większą ilością straży,** którą to sprawę rozwiązuje na terenie Okręgu Janowskiego wydana w ubiegłym roku tymczasowa instrukcja, obowiązująca do czasu wprowadzenia opracowywanej obecnie przez Związek Wojewódzki; nie pominięto jednak i tak podstawowej rzeczy, jaką jest musztra formalna, zalecając naczelnikom poświęcenie odpowiedniej ilości godzin tym właśnie ćwiczeniom. Przy omawianiu programu zaopatrzenia straży — położono nacisk na **staranne utrzymywanie taboru,** a w związku z tem — na poszanowanie munduru strażackiego, którego poza służbą bezwarunkowo używać nie wolno; podniesiono też zapewnienie strażom koni do wyjazdów, oraz **zabezpieczenie zbiorników wody,** przyczem postanowiono, że naczelnicy sporządzą na terenie działalności ich straży **planiki sytuacyjne istniejących zbiorników** i złożą je naczelnikom swoich rejonów. Do **zmotoryzowania** w bieżącym roku przeznaczone zostały straże: **w Gościeradowie, Kraśniku** (z samochodem) **i Zaklikowie** (dotychczas Okręg posiada tylko jedną motorówkę w O. S. P. Janów), przyczem na konferencji naczelników rejonowych omówiono szczegółowo sposób pokrycia kosztów tej motoryzacji. Poruszono również sprawę przejęcia przez Związek Okręgowy **wycieru kominów** i postanowiono rozwinąć w tym kierunku odpowiednią agitację na terenie samorządów gminnych i wśród mieszkańców powiatu.

Pod koniec odprawy naczelników straży, na której przewodniczył wice-prezes Związku Okręgowego, d-h Jan Golec, zostały omówione sprawy organizacyjne, które zreferował d-h Edward Gancarz, wskazując na konieczność ścisłego kontaktu pomiędzy strażami, a Zarządem Okręgu; **straże muszą odpowiadać na zapytania Okręgu,** nadsyłać w porę wykazy swych członków i **opłacać składki,** bez czego nie mogą być wydane legitymacje strażackie, opracowywać **dokładnie raporty o pożarach** i inne sprawozdania, jak również szczegółowo motywować podania o zatwierdzanie kandydatów na stanowiska oficerskie, podając kwalifikacje fachowe i dotychczasowy przebieg służby danego kandydata.

W konferencji naczelników rejonowych wzięli udział oprócz wymienionych wyżej członków Kopusu Technicznego — d-wie: wice-prezes Okręgu Jan Golec, sekretarz Zarządu Okręgowego Józef Kępiński, oraz naczelnicy rejonów: I-go — Stefan Rybka ze swym zastępcą Edwardem Gancarzem, III-go — Hieronim Maciurzyński i V-go — Konstanty Ciechomski ze swym zastępcą Stanisławem Pietrusińskim; nieobecni byli naczelnicy rejonów: II-go — Czesław Gajewski i IV-go — Józef Kowalewski.

Na odprawę przybyli naczelnicy, lub ich zastępcy z 27 straży w ogólnej liczbie 34-ch druhów; **nie stawili się naczelnicy i ich zastępcy** z O. S. P. Blinów, Borów, Chrzanów, Godziszów, Janów, Księżomiesz, Lipa, Łążek, Moniaki, Rzeczyca, Skorczyce, Studzianki, Zaklików, Zdziechowice, Zdziłowice i Zofjanka; nieobecnych usprawiedliwia do pewnego stopnia zły stan dróg i wstrzymanie komunikacji autobusowej.

g. s.

WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU W SOKOŁOWIE.

W dniu 10 maja r. b. odbyło się w Sokołowie ogólne zebranie delegatów straży pożarnych, w którem wzięło udział 40 delegatów, reprezentujących 30 straży.

Związek Wojewódzki reprezentował inspektor Błaszczyk.

Zebraniu przewodniczył naczelnik straży druh Niepiekło, sekretarzem był naczelnik druh Rydzewski.

Ogólne zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie Zarządu z działalności i kasowe, oraz zatwierdziło plan działalności i budżet Związku na rok 1931/32.

Sprawozdanie i plan działalności szczegółowo omawiał instruktor okręgowy druh Roszczyk, który jednocześnie nadmienił, że z dniem 15-go maja opuszcza Okręg Sokołowski z powodu powołania go na wyższe stanowisko.

Zebrani na wniosek jednego z druhów **wyrazili druhowi Roszczykowi serdeczne podziękowanie za jego intensywną i pełną poświęcenia pracę na terenie Okręgu i życzyli mu dalszej owocnej pracy na niwie pożarniczej.**

Należy nadmienić, że druh Roszczyk należał do zdolnych, pracowitych instruktorów naszego województwa i jesteśmy przekonani, że i na nowem stanowisku pracować będzie ku ogólnemu zadowoleniu.

OKRĘG KRASNOSTAWSKI.

Otrzymaliśmy lakoniczną wiadomość, że „w tutejszym powiecie sumy wstawione na pożarnictwo wynoszą około 7.000 zł."

Brakuje nam wiadomości co do tego, czy to jest pomoc sejmiku tylko, czy i gminy, jak również — czy jest to suma, przeznaczona na całokształt prac Związku.

OKRĘG RADZYŃSKI.

Okręg ten cokolwiek dłużej, niż inne, wykazywał małą aktywność w pracach związkowych. Obecnie rzeczy zmieniły się radykalnie, bo jak nas o tem pewne zjawiska i prace przekonywują, to Okręg Radzyński Podlaski, szybkiem tempem zmierza do zrównania się, co do stopnia rozwoju Związku, z okręgami, przodującemi w województwie.

Przekonywuje nas o tem choćby budżet tegoroczny w porównaniu z zeszłorocznym.

Oto tak przedstawiał się preliminarz budżetowy na pożarnictwo w roku 1930/1931:

1.	Wydział Powiatowy	7.100 zł.
2.	m. Radzyń	2.000 „
3.	m. Międzyrzec	3.000 „
4.	gm. Biała	1.000 „
5.	„ Brzozowy Kąt	300 „
6.	„ Jabłoń	200 „
7.	„ Komarówka	500 „
8.	„ Kąkolewnica	300 „
9.	„ Milanów	400 „
10.	„ Misie	300 „
11.	„ Siemień	600 „
12.	„ Suchowola	300 „
13.	„ Szóstka	200 „
14.	„ Tłuściec	300 „
15.	„ Wohyń	650 „
16.	„ Zahajki	300 „
17.	„ Żerocin	600 „
18.	Okr. Zw. Str. Poż.	8.947,62 zł.
	Razem	26.797,62 zł.

Zaś wykaz sum, preliminowanych na pożarnictwo w powiecie przez gminy i magistraty w roku 1931/32, jest taki:

1.	Okr. Zw. Str. Poż.	29.500 zł.
2.	m. Radzyń	500 „
3.	m. Międzyrzec	—
4.	gm. Biała	25 „
5.	„ Brzozowy Kąt	300 „
6.	„ Jabłoń	200 „
7.	„ Komarówka	400 „
8.	„ Kąkolewnica	300 „
9.	„ Milanów	300 „
10.	„ Misie	150 „
11.	„ Siemień	500 „
12.	„ Suchowola	500 „
13.	„ Szóstka	—
14.	„ Tłuściec	300 „
15.	„ Wohyń	1.150 „
16.	„ Zahajki	500 „
17.	„ Żerocin	200 „
	Razem	34.825 zł.

Zastanawia brak danych z m. Międzyrzeca Podlaskiego i gm. Szóstka. Czyżby te samorządy zapomniały o pracach pożarniczych? Trudno w to uwierzyć, szczególnie — jeżeli chodzi o Międzyrzec.

OKRĘG ZAMOJSKI

Związek Zamojski podaje poniżej szczegóły budżetowe za 1930/1 rok budżetowy. Szkoda wielka, że nie zaznaczono, w jakim stopniu sumy te zostały zrealizowane, czyli wypłacone według przeznaczenia. A może w powiecie zamojskim rzeczy te tak pięknie się przedstawiają, że preliminowanie jednoznaczne jest z wypłaceniem?

Oby tak wszędzie było!

Mag. Zamość zł. 7.400, — Szczebrzeszyn 1.000, Gm. Krasnobród 2.000 — Łabunie 1.100 — Mokre 4.500, Nielisz 4.000, — Nowa Osada 1.000, — Radecznica 2.000, — Skierbieszów 2.000, — Stary Zamość 1.500, — Suchowola 1.800, — Sułów 3.000, — Tereszpol 2.000, — Wysokie 3.000, — Zwierzyniec 3.000, razem zł. 39.300.

------::------

Ubezpieczenie koni.

OKRĘG BIŁGORAJSKI.

Na rok bieżący Okręgowy Związek ubezpiecza z całego powiatu 156 par koni, używanych do pożaru. Taka decyzja mocno pchnie naprzód ochotę ludności w dostarczaniu koni na dźwięk alarmu i przyczyni się do szybszego przybywania straży do miejsca pożaru.

INNE OKRĘGI

Radzyński odłożył sprawę do walnego zgromadzenia Związku w miesiącu czerwcu.

Sokołowski — po długiej dyskusji z powodu ciężkich warunków finansowych we wszystkich strażach postanowił w roku bieżącym nie występować do ubezpieczenia koni, branych pod wyjazdy straży na alarmy i do pożaru.

Garwoliński — nie przystępuje do ubezpieczenia. W razie wypadku z końmi wydział powiatowy łącznie z zainteresowaną gminą wypłaca poszkodowanym odpowiednie odszkodowanie.

Krasnostawski — uważa stawkę za wysoką i nie jest w stanie, ani jako związek, ani przez poszczególne straże przeprowadzić ubezpieczenia koni.

Uwaga. Zdaniem redakcji — niektóre okręgi poszły po linji najmniejszego oporu, co nie jest jednoznaczne z korzyścią dla prac związkowych. Niezmiernie to ważna kwestja — uregulowanie dostawy i ubezpieczenia koni.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wszystkie straże pożarne na terenie całego Okręgu Janowskiego mają ubezpieczone konie od wypadku w Kasie Ubezpieczeń Koni przy Związku Wojewódzkim w Lublinie. Każda straż ma ubezpieczonych po 6 koni.

Ruch organizacyjny.

KURS OBRONY PRZECIWGAZOWEJ W TOMASZOWIE LUBELSKIM.

W myśl ogólnego planu Inspektora Wojewódzkiego został w Tomaszowie Lubelskim przeprowadzony kurs instruktorski Obrony Przeciwgazowej. Uroczyste otwarcie zagaił Starosta Wielanowski w sali Sejmiku, podnosząc w swojem przemówieniu znaczenie obrony przeciwgazowej dla ludności cywilnej i Państwa, poczem rozpoczęły się wykłady, które przeprowadził na tym kursie Inspektor Wojewódzki O. P. Gaz. Rudnicki. Do ciekawych fragmentów tego kursu należy urządzenie ćwiczeń przeciwgazowych w obrębie miasta z udziałem między innemi i Ochotniczej Straży Pożarnej, oraz nowopowstałych drużyn męskiej i żeńskiej O. P. Gaz. Ciekawe te ćwiczenia, osnute na pewnem faktycznem założeniu przy użyciu środków dymotwórczych przysłaniających i napastliwych zgromadziły bardzo liczne rzesze ludności cywilnej i wzbudziły ogólne zainteresowanie. Uroczyste zakończenie kursu odbyło się w obecności przedstawicieli miejscowego Komitetu L.O.P.P., miejscowych Władz, na którem Prezes Komitetu Powiatowego Starosta Wielanowski po dłuższem i treściwem przemówieniu wręczył świadectwa instruktorskie 34-uczestnikom kursu. W tem miejscu należy podkreślić intensywność działalności Komitetu L. O. P.P. w kierunku rozwoju organizacji ogólnej L.O.P.P. na terenie powiatu. W szczególności zasługuje na uwagę dobrze przemyślany i zorganizowany kurs Instruktorów O.P. Gaz., który tak pod względem ogólnej organizacji, jak i doboru słuchaczy w ostatecznym wyniku dał bardzo dobre rezultaty.

Z przyjemnością podkreślamy gorliwą i owocną pracę Starosty Wielanowskiego, Sekretarza Dr. K. Dawidowicza i Instruktora Pożarniczego i O. P. Gaz. J. Łuczyńskiego.

O. S. P. KOMARÓW

pow. Tomaszowski.

Straż ta z wielkim rozmachem budowała remizę. Gdy już fundamenty i ściany do 2 metrów stanęły, na skutek protestu części obywateli (Żydów) miejscowych, robota została przerwana. Na dalszą budowę złożono dobrowolnie znaczną ilość cegieł i uchwalono na 1931 rok 10.000 zł. Do władz odpowiednich straż apeluje, ażeby możliwie rychło sprawę protestu przeciwników budowy rozstrzygnęły, gdyż własna siedziba straży jest bardzo potrzebna, by uchronić niszczejące narzędzia i tem samem wzmóc bezpieczeństwo. Żeby nie było zapóźno.

We wsi **Szaniawy Poniaty**, gm. Celinv, spłonęła stodoła i 1 obora wartości 1.500 zł. Przyczyna pożaru narazie nie jest ustalona.

***

W gm. Gułów, w miejscowości **Turzysko**, spłonęły budynki gospodarcze wraz z inwentarzem żywym. Straty obliczane są na około 6.500 zł.

***

We wsi **Okrzeja**, pożar zniszczył 3 domy, 20 obór, 40 stodół, częściowo ze zbiorami, inwentarzem żywym i martwym. Straty są bardzo duże. Inspektor Błaszczyk dokonał inspekcji miejsca pożaru. Budynki były w takiem skupieniu, że akcja straży była bardzo utrudniona. W akcji ratowniczej wzięło udział 11 straży. Udało im się pożar umiejscowić i niedopuścić na skupione osiedla wsi, co mogło grozić nieobliczalnemi następstwami.

Wkrótce po pożarze zorganizował się komitet, który udzielił pogorzelcom niezbędnej pomocy. Dzięki komitetowi, a głównie jego przewodniczącemu ks. proboszczowi Kresie, pogorzelcy nie byli zmuszeni chodzić po żebraninie, jak to miało miejsce w 1925 r., lecz otrzymali na miejscu niezbędną pomoc.

POWIAT PUŁAWSKI.

We wsi **Parchatka** z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył 35 budynków wraz z inwentarzem żywym i martwym.

Silny wiatr uniemożliwiał zupełnie akcję ratowniczą. Straty wynikłe z powodu pożaru przekraczają 60 tysięcy złotych.

POWIAT WĘGROWSKI.

W nocy na 25 b. m. w kol. **Miedzna**, tejże gminy, na szkodę Kazimierza Zanozika spaliła się stodoła, obora oraz sieczkarnia, ogólnej wartości 1.500 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

POWIAT WŁODAWSKI.

W kolonji **Ujazdów**, gminy Hańsk, w zagrodzie Pusza Alfreda wybuchł pożar od którego spłonął budynek mieszkalny — lepianka, stodoła, oraz inwentarz martwy. Straty wynoszą około 2.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się Fryderyka lat 8, który w czasie nieobecności rodziców rozniecił na podwórzu ogień.

POWIAT ZAMOJSKI.

Dnia 6 maja r. b. we wsi **Wólka Łabuńska**, gm. Łabunie, na szkodę Jana Jastrzębskiego spłonął dom mieszkalny, stodoła, stajnia i sieczkarnia, ogólnej wartości 2.100 zł. Przyczyna pożaru narazie nieznana.

***

W dniu 14 b. m. we wsi **Bródek**, na szkodę Durasa Karola spłonął dom mieszkalny, zabudowania gospodarskie, narzędzia rolnicze, 4 prosiąt i jałówka. Straty wynoszą około 4.476 zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Dochodzenie prowadzi się.

APEL DO DRUHÓW INSTRUKTORÓW

Do powyższego kronikarskiego zestawienia pożarów na terenie województwa Redakcja dodaje od siebie, co następuje:

1) Udało nam się tylko część pożarów zarejestrować w naszej Gazecie, bo rzeczywista ich ilość w tym samym okresie przewyższa podaną conajmniej trzykrotnie.

2) Nasza kronika pożarów nie podaje wiadomości o tem, ile i jak przy tych pożarach pracowały straże.

Wobec tego jeszcze raz apeluje Redakcja do Druhów Instruktorów pożarniczych, ażeby zechcieli nadsyłać miesięczne kroniki pożarne, obejmujące czas od 10 jednego miesiąca, do 10 następnego miesiąca. Leży-to w interesie straży i druhów Instruktorów, by wykazać aktywność straży i ich znaczenie.

Głosy czytelników.

Ze szczerem uznaniem należy podkreślić wydawanie, „Lubelskiej Gazety Strażackiej", która szerokim masom naszej braci strażackiej niesie wiadomości z całego województwa.

Brak takiego wydawnictwa dawał odczuwać się dotkliwie. To też szczęśliwej myśli wydawania L. G. S. należy tylko przyklasnąć, a Straże Pożarne winny postawić sobie za punkt honoru popieranie pisma i jaknajszerszego kolportażu.

Z racji pojawienia się tak pożądanej Lub. Gaz. Strażackiej niech mi wolno będzie złożyć Sz. Redakcji, szczere życzenia: Szczęść Boże w szlachetnej i pożytecznej pracy.

Jednocześnie proszę przyjąć skromną ofiarę na Dom Strażacki w sumie zł. 5 zamiast funduszu prasowego.

Stanisław Teter
Prezes O.S.P. we Wrzelowcu.

MIĘDZY STRAŻAKAMI.

— Patrz, co za wspaniała kobieta!
— Co za **gorącość** w głosie!
— Co za **płomień** w wyrazie twarzy!
— A jakie **iskry** w spojrzeniu!

KAŻDY STRAŻAK PROWADZI KORESPONDENCJĘ TYLKO NA POCZTÓWKACH Z WIDOKIEM DOMU STRAŻACKIEGO W LUBLINIE, AŻEBY SZEROKO ROZNIEŚĆ WIEŚĆ O WŁASNYM DOMU ZWIĄZKOWYM, AŻEBY PRZEZ KUPOWANIE POCZTÓWEK Z WIDOKIEM DOMU ZASILIĆ FUNDUSZ NA BUDOWĘ.

KOMITET REDAKCYJNY: Gustaw Świda — 1-szy wice-prezes Związku Lubelskiego, **dr. Józef Klarner** — 2-gi wice-prezes Związku Lubelskiego oraz **Redaktor odpowiedzialny — Aleksander Niedbalski.**

WYDAWCA: Wydział Wydawniczy Głównego Związku Straży Pożarnych R. P.

Druk. Zakł. Druk. W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3.



OKRĘG ZAMOJSKI

Związek Zamojski podaje poniżej szczegóły budżetowe za 1930/1 rok budżetowy. Szkoda wielka, że nie zaznaczono, w jakim stopniu sumy te zostały zrealizowane, czyli wypłacone według przeznaczenia. A może w powiecie zamojskim rzeczy te tak pięknie się przedstawiają, że preliminowanie jednoznaczne jest z wypłaceniem?

Oby tak wszędzie było!

Mag. Zamość zł. 7.400, — Szczebrzeszyn 1.000, Gm. Krasnobród 2.000 — Łabunie 1.100 — Mokre 4.500, Nielisz 4.000, — Nowa Osada 1.000, — Radecznica 2.000, — Skierbieszów 2.000, — Stary Zamość 1.500, — Suchowola 1.800, — Sułów 3.000, — Tereszpol 2.000, — Wysokie 3.000, — Zwierzyniec 3.000, razem zł. 39.300.

------::------

Ubezpieczenie koni.

OKRĘG BIŁGORAJSKI.

Na rok bieżący Okręgowy Związek ubezpiecza z całego powiatu 156 par koni, używanych do pożaru. Taka decyzja mocno pchnie naprzód ochotę ludności w dostarczaniu koni na dźwięk alarmu i przyczyni się do szybszego przybywania straży do miejsca pożaru.

INNE OKRĘGI

Radzyński odłożył sprawę do walnego zgromadzenia Związku w miesiącu czerwcu.

Sokołowski — po długiej dyskusji z powodu ciężkich warunków finansowych we wszystkich strażach postanowił w roku bieżącym nie występować do ubezpieczenia koni, branych pod wyjazdy straży na alarmy i do pożaru.

Garwoliński — nie przystępuje do ubezpieczenia. W razie wypadku z końmi wydział powiatowy łącznie z zainteresowaną gminą wypłaca poszkodowanym odpowiednie odszkodowanie.

Krasnostawski — uważa stawkę za wysoką i nie jest w stanie, ani jako związek, ani przez poszczególne straże przeprowadzić ubezpieczenia koni.

Uwaga. Zdaniem redakcji — niektóre okręgi poszły po linji najmniejszego oporu, co nie jest jednoznaczne z korzyścią dla prac związkowych. Niezmiernie to ważna kwestja — uregulowanie dostawy i ubezpieczenia koni.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Wszystkie straże pożarne na terenie całego Okręgu Janowskiego mają ubezpieczone konie od wypadku w Kasie Ubezpieczeń Koni przy Związku Wojewódzkim w Lublinie. Każda straż ma ubezpieczonych po 6 koni.

Ruch organizacyjny.

KURS OBRONY PRZECIWGAZOWEJ W TOMASZOWIE LUBELSKIM.

W myśl ogólnego planu Inspektora Wojewódzkiego został w Tomaszowie Lubelskim przeprowadzony kurs instruktorski Obrony Przeciwgazowej. Uroczyste otwarcie zagaił Starosta Wielanowski w sali Sejmiku, podnosząc w swojem przemówieniu znaczenie obrony przeciwgazowej dla ludności cywilnej i Państwa, poczem rozpoczęły się wykłady, które przeprowadził na tym kursie Inspektor Wojewódzki O. P. Gaz. Rudnicki. Do ciekawych fragmentów tego kursu należy urządzenie ćwiczeń przeciwgazowych w obrębie miasta z udziałem między innemi i Ochotniczej Straży Pożarnej, oraz nowopowstałych drużyn męskiej i żeńskiej O. P. Gaz. Ciekawe te ćwiczenia, osnute na pewnem faktycznem założeniu przy użyciu środków dymotwórczych przysłaniających i napastliwych zgromadziły bardzo liczne rzesze ludności cywilnej i wzbudziły ogólne zainteresowanie. Uroczyste zakończenie kursu odbyło się w obecności przedstawicieli miejscowego Komitetu L.O.P.P., miejscowych Władz, na którem Prezes Komitetu Powiatowego Starosta Wielanowski po dłuższem i treściwem przemówieniu wręczył świadectwa instruktorskie 34-uczestnikom kursu. W tem miejscu należy podkreślić intensywność działalności Komitetu L. O. P.P. w kierunku rozwoju organizacji ogólnej L.O.P.P. na terenie powiatu. W szczególności zasługuje na uwagę dobrze przemyślany i zorganizowany kurs Instruktorów O.P. Gaz., który tak pod względem ogólnej organizacji, jak i doboru słuchaczy w ostatecznym wyniku dał bardzo dobre rezultaty.

Z przyjemnością podkreślamy gorliwą i owocną pracę Starosty Wielanowskiego, Sekretarza Dr. K. Dawidowicza i Instruktora Pożarniczego i O. P. Gaz. J. Łuczyńskiego.

O. S. P. KOMARÓW
pow. Tomaszowski.

Straż ta z wielkim rozmachem budowała remizę. Gdy już fundamenty i ściany do 2 metrów stanęły, na skutek protestu części obywateli (Żydów) miejscowych, robota została przerwana. Na dalszą budowę złożono dobrowolnie znaczną ilość cegieł i uchwalono na 1931 rok 10.000 zł. Do władz odpowiednich straż apeluje, ażeby możliwie rychło sprawę protestu przeciwników budowy rozstrzygnęły, gdyż własna siedziba straży jest bardzo potrzebna, by uchronić niszczejące narzędzia i tem samem wzmóc bezpieczeństwo. Żeby nie było zapóźno.

Szkodliwe pogłoski

Cierpi od nich O.S.P. Wygnańce, gm. Wojsławice, pow. Chełmskiego. Oto ktoś niemądry , czy bezecnie zły zaczął rozpuszczać wieści, iż straży nie trzeba pomagać składkami i ofiarami, bo za każdy wyjazd do pożaru prezes straży otrzymuje dla straży znaczne wynagrodzenie. Stało się to przyczyną znacznego osłabienia prac straży. Trzeba więc przy okazji mocno stwierdzić, **że żadna straż w Polsce za wyjazd do pożaru od nikogo grosza nie otrzymuje.**

O.S.P. SOKOŁÓW PODLASKI

Stan tej, jednej z najstarszych straży w województwie, widocznie budził pewne wątpliwości, bo specjalna komisja obywatelsko-fachowa zbadała szczegółowo i troskliwie poszczególne działy Sokołowskiej straży.

W rezultacie orzeczenie brzmi: gruntowna reorganizacja.

Że orzeczenie jest słuszne i wymaga pilnego wykonania, przekonywują nas o tem niektóre choćby szczegóły, jak konieczność wybudowania nowej remizy, stworzenie autopogotowia, urządzenie placu do ćwiczeń, sprowadzenie sprzętu sanitarnego, ratunkowego i ochronnego, zbudowanie kilku sztucznych zbiorników wody, it.p. Są też i kwestje personalne, jak usunięcie elementów niesubordynowanych, skompletowanie specjalnej drużyny do autopogotowia, umundurowanie orkiestry, staranniejsze utrzymanie instrumentów, łączność z pracami kulturalnemi, oświatowemi. Budowa remizy pojęta jest jako Dom strażacki, gdyż Sokołów nie posiada instytucji, którąby swemi murami przygarnęła organizacje społeczne.

Jeżeli mniejszy Węgrów ma autopogotowie — to i Sokołów jest w stanie swój jubileusz uczcić taką pożyteczną inwestycją.

A więc, Panie Boże, dopomóż!

O. S. P. LUBLIN.

Wybrany na Walnem Zebraniu w dniu 22 marca r. b. Zarząd Straży ukonstytuował się jak następuje: inż. Turczynowicz Feliks — prezes, dyrektor Przesmycki Mikołaj — wiceprezes, inżynier Modrzewski Józef — sekretarz, Łabęcki Wacław — zastępca sekretarza, Żurek Tomasz — skarbnik, pp. inż. Dzieciuchowicz Szczepan, dyr. Dębowski Jan, sędzia Szczepański Czesław, Walczak Jan, inż. Golla Romuald, doktór Garbaczewski Marcin — członkowie zarządu, ks. kan. Mentzel Włodzimierz — kapelan Straży.

Komendantem Straży jest Przyłucki Tomasz, zastępcami Cordèe Jerzy i Kruszyński

Kancelarja Straży mieści się w domu Wojewódzkiego Związku Straży Pożarnych przy ulicy Strażackiej 7.

Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej podaje niniejszem do wiadomości, że do zbierania wszelkich składek i ofiar na rzecz Straży upoważniona jest tylko inkasentka Straży p. Wanda Domagalska, która wydaje w imieniu Straży odpowiednie pokwitowania, opatrzone pieczęcią O. S. P., oraz jej podpisem.

O. S. P. W BOISKACH.

Jedną z najbardziej odciętych od świata i daleką od środowisk kulturalnych jest w powiecie Janowskim wieś Boiska. Jest to miejscowość, gdzie do niedawna nie było mowy o żadnych poczynaniach organizacyjnych, czy kulturalno-oświatowych.

Dzięki jednak oddziaływaniu szkoły i okolicznego nauczycielstwa w kierunku uświadamiania ludności o potrzebie pracy organizacyjnej i kulturalno-społecznej przed półtora rokiem powstała O. Straż Pożarna, skupiająca w sobie całe kulturalne życie Boisk. W ciągu tak krótkiego czasu organizacja ta, dzięki pracy miejscowego nauczycielstwa, zdołała bardzo dużo zrobić i zabezpieczyć sobie egzystencję w dobie obecnego kryzysu. Przez uzyskanie subsydjum sejmikowego, Straż zakupiła najniezbędniejsze narzędzia ratownicze i mundury dla strażaków. W ciągu swego istnienia Straż była już 4 razy alarmowana do pożarów, przy których strażacy chociaż słabo jeszcze wyszkoleni, wykazali jednak dużo sprawności, przytomności umysłu i odwagi w ratowaniu ginącego mienia. W łonie tej organizacji prowadzone jest wychowanie fizyczne.

W początkach maja, Zarząd Straży przystąpi do budowy remizy strażackiej, celem zogniskowania wszystkiej pracy kulturalno-oświatowej na terenie Boisk i okolicznych wsi.

OSOBISTE.

Na terenie województwa lubelskiego 16 okręgów ma instruktorów pożarnictwa: 4 jako pełni instruktorzy, 4 — młodsi instruktorzy, 8 — aspiranci. NaN ostatniem posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego zapadła uchwała, by przyznać druhom: Puławskiemu i Boberowi stopnie młodszych instruktorów, druhowi Kantemu Łuczyńskiemu — stopień instruktora, a druhowi Furtakowi — starszego instruktora.